



Cytat miesiąca:

„Marzenia nie mają ceny, a bilety lotnicze owszem. Ale niech Cię to nie zatrzymuje - sprzedaj lodówkę i jedź!”- W. Cejrowski

Spis treści:

- s. 2 KO-24
- s. 2-3 Kącik językowy
- s. 2 Lekcja historii klasycznej
- s. 3 Hello!
- s. 3 Wywiad z Rebeccą
- s. 4 KO - Pudelek
- s. 4 Uczeń poleca
- s. 5 AFS
- s. 5 Sukcesy, sukcesy...
- s. 6 „Wypimpiszona” i Chłopiec z gitarą
- s. 6 Rozwinięcie dziesiętne liczby π
- s. 7 Podróż w czasie...
- s. 8 Rusz głową
- s. 8. Pytanie miesiąca
- s. 8 [dri:m ti:m]

Zapraszamy wszystkich, którzy są zainteresowani pracą na rzecz szkolnej gazetki.

Poszukujemy grafików, reporterów, osób zajmujących się korektą tekstu.

Spotkania gazetki odbywają się w piątek o godz. 7:30 w sali nr 10.

Serdecznie zapraszamy !

Drodzy czytelnicy,

To już wiosna i Wielkanoc tuż, tuż... Witamy się więc z Wami bardzo wiosennie! Porzućmy ciepłe rękawiczki, schowajmy sanki i przestańmy liczyć na opóźnione autobusy. Najwyższa pora spojrzeć prawdzie w oczy - oto nadchodzi czas, kiedy zew natury wzywa licealistów do aktywnego poszukiwania oznak wiosny, a nie do nudnej egzystencji w szkolnej ławie. I tutaj z odsieczą przychodzi kolejny numer naszej gazetki. Oby tylko okazała się ona równie pomocna jak król Jan Sobieski pod Wiedniem :)

Dekalog maturzysty

1. Pamiętaj! Nadzieja matką głupich...
2. Ale chociaż spróbuj.
3. Jeżeli umiesz liczyć, licz na siebie.
4. Szanuj rodziców, bo mogą Cię dalej żywić.
5. Brak matury to nie koniec świata, zawsze można ją zamówić (połączenie+ Vat).
6. „It's too late to apologize”.
7. Zapuszczaj paznokcie, może nie obgryziesz do krwi.
8. Matura nie było nie zdepcze Cię.
9. Kochanowski pisał: „Po chwili wiosna przyjdzie”
10. Nie ucz się dzień przed! Jeszcze bardziej się załamiesz.

Nie dziękuj!

POWODZENIA :-)



Lekcja historii klasycznej

Dużym zainteresowaniem cieszyło się dyktando z języka angielskiego zorganizowane przez panią prof. S. Kaşikırık. W szranki stanęło 66 osób, których przeciwnikami były słówka typu: surveillance, eavesdropping, vaguely i incessantly.

W dniu 20 marca 2012 roku w bibliotece szkolnej odbył się II Międzyszkolny Turniej Szachowy Szkół Ponadgimnazjalnych o Puchar Starosty Powiatu Żywieckiego. Nasza szkoła stanęła na najwyższym stopniu podium, zostawiając resztę daleko w tyle. A nasi zwyczajcy reprezentanci to: Magdalena Bera, Anna Kolonko, Michał Dendys. Gratulujemy!

W piątek 23 marca odbyły się mistrzostwa aerobiku. W konkursie brały udział zespoły z Kopernika, Ekonomia i Mechanika. Wyniki konkursu:

- 1-miejsce Mechanik
- 2-Kopernik (1 zespół)
- 3-Kopernik (2 zespół)
- 4-Ekonom

Akcja „Zakrętki dla Krystianka” trwa. Przynoście plastikowe zakrętki do szkoły!

Muzeum, efekt, aktor, cyrk, herbata, litera, gloria - co łączy wszystkie te wyrazy? Większość odpowie, że nic. Bardziej dyplomatyczna część, że nie wie. A zacne grono szkolnych humanistów - że wszystkie mają źródło łacińskie. I rzeczywiście, bo mnóstwo słów w naszym języku zapożyczonych zostało z łaciny.

Od dzisiaj w Głos-kowym spisie treści na stałe zagości rubryka Lekcja historii klasycznej, w której będziemy starali się pokazać Wam, że ten martwy język wcale nie jest tak do końca nieżywy i że łacina to nie tylko wkuwane na pamięć końcówki deklinacji. Tytuł również został zapożyczony, ale tym razem nie od żadnego z rzymskich poetów, ale z piosenki Jacka Kaczmarskiego, autora m.in. słynnych „Murów”.

Rozpoczynamy zatem lekcję pierwszą!

Na chemii uczymy się o heksanie, na polskim słyszeliśmy o heksametrze, na muzyce mówimy o oktawach, a każdy z nas pamięta, że november to po angielsku listopad. Ale nie każdy wie, że wszystkie te słowa wzięły swoje nazwy od łacińskich liczebników. Przedrostek *heks-* wiąże się z liczbą sześć i dlatego heksan ma sześć węgli, a heksametr sześć akcentów. *Octo* to po łacinie osiem, dlatego każda oktawa ma osiem dźwięków. *Novem* znaczy dziewięć, a *november* był dziewiątym miesiącem rzymskiego kalendarza, który obowiązywał również w Brytanii. Podobnie rzecz ma się z prymusem - każdy prymus chce być pierwszy i nic w tym dziwnego, skoro takie właśnie jest znaczenie łacińskiego *primus*. Często słyszymy o czyimś *alter ego*, które po przetłumaczeniu daje 'drugie ja'.

Dzisiaj nauczymy się poprawnego wyliczania po łacinie. Tej umiejętności nie posiadał niestety pan Ferdynand Kiepski, który w jednym z odcinków sitcomu przemawiał do sąsiadów słowami: "Po pierwsze primo (...), po drugie primo (...), i po trzecie primo", podczas gdy powinien być użyć: *primo, secundo* i *tertio*. Uroczemu panu K. możemy wybaczyć tę pomyłkę, ale sami pomyślcie, jakie wrażenie wywrzeć na rodzicach, kiedy będziecie im wyliczać powody, dla których powinni podwyższyć Wam kieszonkowe i posłużycie się przy tym starożytnym językiem! Na wszelki wypadek podajemy wyliczenia od "po pierwsze" do "po dziesiąte", gdyby czyiś rodzice nie złamali się przy trzecim argumentcie :)

*primo,
secundo,
tertio,
quarto,
quinto,
sexto,
septimo,
octavo,
nono,
decimo*

Hello!

My name is Madeline Seitz and I'm a Rotary international exchange student from America. I arrived in Poland on August 9th and have been living and attending school in Żywiec since the beginning of the school year. I've had privilege of studying with class 1A and experiencing what school is like for Polish teenagers. Although Polish schools are very different than American schools, I really enjoyed being immersed in a new culture and environment. My classmates were always very accepting, friendly and extremely helpful. My teachers were also incredibly kind and understanding. I've really enjoyed my stay in Żywiec and I will remember my time spent here for the rest of my life.

Thank you to everyone who has made my exchange such a positive experience.

Madeline

W II semestrze gościmy w szkole asystentkę językową Rebecę Hingley z Australii. Prowadzi ona w naszej szkole zajęcia z języka angielskiego oraz konwersacje w ramach zajęć pozalekcyjnych. Rebecca przebywa u nas jako wolontariuszka programu organizacji Latitude Global Volunteering. Konwersacje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów, dlatego redaktorzy Głos-ki postanowili zadać naszemu gościowi parę pytań.

GŁOS-KA: Why did you decide to come to Poland?

REBECCA: I wanted to see Poland, the centre of Europe. Poland has a very hectic history, which I find interesting. Poland is something new for me, a challenge. Apart from it I'm taking part in the global volunteer programme.

GŁOS-KA: What do you think about Poland and Polish schools?

REBECCA: Poland is great. When I arrived here, I really enjoyed the weather and the snow, even though it was freezing. It was something I had never experienced before. In your country there are many beautiful old buildings- in Australia there are no such ones.

I think your school is good and students are very nice and polite.

GŁOS-KA: What are the differences between Polish and Australian educational system?

REBECCA: Australian educational system is not the same in every state. But generally, children attend school from the age of 5 or 6 up until 16. There is primary school (classes 1-6/7), high school (classes 7-10/12) and then university or technical and further education college. In Canberra there is a bigger number of exams than in other parts of Australia, but they are not so important- I find it less stressful. In other parts of Australia exists something like your matura exam, but in Canberra not.

GŁOS-KA: What do you like about our school?

REBECCA: I like it. It's an old building with great atmosphere. Students and teachers are very polite.

GŁOS-KA: What do you think about the level of English presented by our students?

REBECCA: I think they have a good level. I'm quite impressed, especially, that I can't speak well any foreign language.

GŁOS-KA: What do you do in your spare time when you are out of school here?

REBECCA: I spend my spare time with my host family, who is very nice. I experiment with cooking especially Polish dishes (which are very tasty). I also watch TV shows.

GŁOS-KA: What are your future plans?

REBECCA: I'm still deciding what I want to do in the future. I consider studying dentistry or international relations.

GŁOS-KA: Thank you very much and good luck!



Redakcja Głos-ki postanowiła przyjąć z pomocą zdesperowanemu osobnikowi, który rozpaczliwie potrzebuje „zeszytu do matematyki, w którym jest trygonometria!”. Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy zatem o odszukanie na tablicy na pierwszym piętrze odpowiedniego ogłoszenia i skontaktowania się z jego nadawcą w proponowany tam sposób :)

Klasa II a wybrała się niedawno do Zamku na prezentację żywieckiego stroju mieszczańskiego. Potwierdzenie znalazło tam porzekadło, że piękno boli - niezliczona ilość halek i koronek waży nawet ponad 10 kilogramów!

W tym roku pierwszy dzień wiosny wyjątkowo nadszedł nie 21-go, ale 20-go marca i sprawił tym wiele zamętu. Uczniowie do końca nie mogli się zdecydować, w który dzień mają iść na wagar :)

Podczas obchodów święta liczby Pi Łukasz Dunat kl. If zapamiętał 435 cyfr rozwinięcia dziesiętnego liczby π . Olbrzymie zainteresowanie wzbudził pan prof. Grzegorz Dybczak, który zadziwił wszystkich swoją wiedzą na temat teorii matematyki. Czyżby minął się z powołaniem? :)

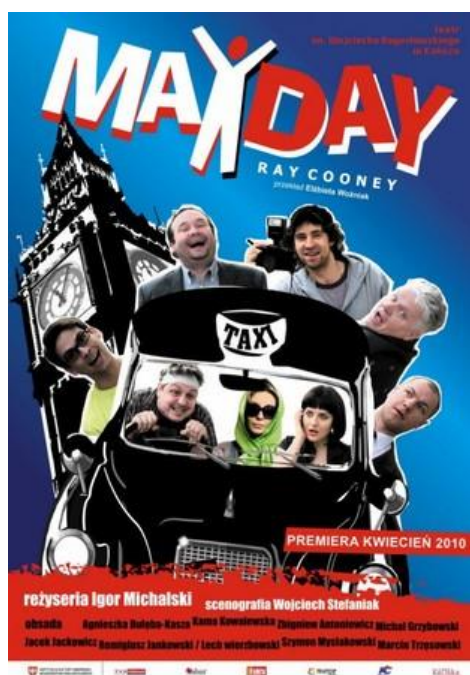
UCZEŃ POLECA

Pomimo że współcześnie sztuka wysoka przegrywa z „masowymi środkami rażenia”, ten spektakl z pewnością przypadnie do gustu nawet osobnikom broniącym się zazwyczaj przed teatrem. Mowa tu o „Mayday” oraz kontynuacji hitu - „Mayday 2” (tytuł ten oznacza komunikat o bezpośrednim zagrożeniu życia). Pomylił się jednak ten, kto pomyśli, że jest to spektakl o poważnej tematyce dotyczącej problemów egzystencjalnych. Bo jeśli już znajdujemy puentę to chyba taką, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. A jeżeli w dodatku dwie, to już z pewnością łatwo nie będzie! W tym przypadku jednak zawinił osobnik płci przeciwnej.

Spektakl opowiada perypetie londyńskiego taksówkarza bigamisty Johna Smitha, który prowadzi podwójne życie, mieszkając w różnych częściach Londynu ze swoimi dwiema żonami oraz dziećmi. Obie strony nie mają oczywiście pojęcia o wzajemnym istnieniu. Aby nie pomylić się w związku z żonami, John skrupulatnie prowadzi notatki, zapisując o czym, z którą żoną już rozmawiał, aby przez przypadek jego tajemnica nie wyszła na jaw. Zapewne wiódłby jeszcze długo taki sielankowy żywot pomiędzy dwiema kobietami, które czekają z obiadem na biednego, „zapracowanego” męża, od wielu lat pracującego po godzinach, gdyby nie wypadek, zgubienie notatek i genialny wynalazek ludzkości - Internet. Pewnego dnia w sieci odnajdują się nastoletnie dzieci bohatera i, zachwycone zbiegiem okoliczności związanym z podobieństwem swoich ojców, postanawiają się spotkać. W tym miejscu zaczyna się szaleństwo: biegania między jednym a drugim domem, zamiana imion, gonitwy z kuchennym nożem, nieporozumienia seksualne, słowem - absurd goni absurd! Od śmiechu ciężko złapać oddech. Sztuka wypada absolutnie fantastycznie, jest to zarówno znakomity relaks, jak i ciekawe doznanie artystyczne.

Warto dodać, że spektakl od wielu lat wystawiany jest w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej i wciąż cieszy się niegasnącym zainteresowaniem. Dlatego też ogromnie polecam sztukę „Mayday”, która usatysfakcjonuje i rozbawi zarówno osoby rozpoczynające przygodę z teatrem, jak i jego częstych bywalców.

N.R.





23 lutego odbyło się spotkanie z AFS (American Field Service), największą organizacją zajmującą się wymianami młodzieżowymi. Poznaliśmy się z uczennicami z Niemiec oraz z jedną uczennicą i wolontariuszem z Turcji. Przedstawicielki fundacji dokładnie opowiedziały nam, o co chodzi w tej organizacji. Nazwa pochodzi od ochotników amerykańskich, którzy pod tym tytułem pracowali jako wolontariusze służb sanitarnych w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Chcąc przede wszystkim zapobiec podobnym zdarzeniom (tj. wojnie), ale też dojść do porozumienia międzynarodowego, powstała inicjatywa stworzenia takiego programu, który by spełniał te wymagania. Projekt rozpoczął się w 1947 roku. AFS istnieje dzięki wolontariatowi, nie jest instytucją państwową. Głównym celem wymiany jest poznawanie nowych kręgów kultury i jednocześnie pokazanie innym swojej kultury. Organizacja jest kluczem do poczucia sympatii między różnymi narodami.

Dziś AFS pozwala uczniom w wieku od 15 do 18 lat spędzić miło czas za granicą, poznać sposób życia, wiele nieznanych do tej pory tradycji, a także spotkać nowych znajomości, poznać nowy język lub pogłębić własne umiejętności językowe.

AFS działa w dwie strony. Żeby wziąć udział w tym programie nie musisz wyjeżdżać za granicę, możesz również gościć u siebie ucznia z innego kraju.

Nic nie stoi na przeszkodzie, abyś uczestniczył w takiej wymianie, wystarczy chęci i wyobraźnia.

Małgorzata M.

Sukcesy, sukcesy... Gratulujemy!

<p>Do finału 11 Międzynarodowej Olimpiady Języka Niemieckiego zakwalifikowali się:</p> <p>Izabela Różańska kl. 3d i Michał Pieczarka kl. 3b</p>	<p>Finałiści Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH z geografii:</p> <p>Justyna Cader kl. 2g Marcin Mieszczak kl. 2g</p>	<p>Adam Jagosz kl. 1b zajął I miejsce w VI Powiatowym Konkursie Logicznym.</p> <p>Paulina Bąk kl. 3d zajęła I miejsce w Powiatowym Konkursie Literackim w kategorii poezji</p>
<p>Do finału Śląskiego Konkursu Matematycznego zakwalifikowali się:</p> <p>Rafał Bąk kl. 2d Dominik Juraszek kl. 2b Karina Kubica kl. 2b</p>	<p>Finałiści Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH z matematyki:</p> <p>Magdalena Bera kl. 2b Mariusz Domżał kl. 2d Natalia Kocińska kl. 3b Łukasz Setla kl. 2d Kamil Słowik kl. 3b</p>	<p>Tomasz Mojżeszek kl. 2j zajął II miejsce w I Wojewódzkim Młodzieżowym Seminarium Astronomiczno-Astronautycznym im. Prof. Roberta Głębockiego! W kwietniu Tomek weźmie udział w finale XXVIII Ogólnopolskiego Seminarium.</p>
<p>Anna Worek kl. 2a zakwalifikowała się do finału XLII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.</p>	<p>Uczennice klasy 3h: Patrycja Kolaska oraz Eliza Caputa zakwalifikowały się do finału XLIII Olimpiady Języka Rosyjskiego.</p>	<p>Do II etapu Olimpiady Matematycznej zakwalifikowali się:</p> <p>Natalia Kocińska kl. 3b Marcin Domżał kl. 3d Kamil Słowik kl. 3b</p>
<p>Rafał Górny kl. 3d zajął 4 miejsce w województwie w Olimpiadzie Historycznej</p>	<p>Małgorzata Stopka kl. 2f, Kacper Bugajczyk kl. 1f uczestniczyli w etapie wojewódzkim konkursu „Kształtowanie Polski Niepodległej”.</p>	<p>Grzegorz Janoszek kl. 3h wziął udział w etapie wojewódzkim konkursu „Powstania Śląskie”</p>

"Wypimpiszona" i Chłopiec z gitarą

W piątek 9 marca w auli odbyły się szkolne eliminacje 57. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Ponad dwudziestu uczestników startowało w dwóch kategoriach - Turnieju Recytatorskim i Turnieju Poezji Śpiewanej. Pisząca te słowa miała przyjemność oglądać zaledwie cztery występy, ale wśród nich znalazły się dwa, które głosem jury dołączyły do grona reprezentantów naszej szkoły w etapie powiatowym. Każdy uczestnik miał obowiązek zaprezentować dwa utwory, najlepiej wiersz i fragment prozy. Paulina Pajestka, uczennica klasy II a, deklamowała wiersz zmarłej niedawno noblistki, Wisławy Szymborskiej, ale uwagę autorki bardziej przykuł drugi utwór, a mianowicie proza Czesława Miłosza o niezwykle wymyślnym tytule - "Wypimpiszona". Wbrew wszelkim skojarzeniom tematem rozprawy nie była żadna „wyfiokowana damula”, ale literatura, często zbyt napuszona i sztuczna. Niecodzienny tytuł, żywa gestykulacja i odpowiednio dawkowana ekspresja sprawiły, że wygłaszany tekst zainteresował każdego słuchacza i wywoływał uśmiech na jego twarzy. Niestety, Paulinie nie udało się zakwalifikować do trzeciego etapu konkursu, ale jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa i już zaczyna przygotowania do przyszłorocznego turnieju.

Ostatniego słowa nie powiedział również tytułowy „Chłopiec z gitarą”, czyli Marek Cendrzak z II d, który do etapu okręgowego w Bielsku-Białej przeszedł na pierwszym miejscu. Tak... Wzdychajcie dziewczęta! Romantyczny utwór romantycznego wieszacza, śpiewany przy akompaniamencie gitary, potrafi poruszyć nawet najbardziej nieczułe serce. Wiersz „Snuć miłość” Adama Mickiewicza, zaliczany do grupy liryków lozańskich, jest piękny sam w sobie, a dodatkowa oprawa muzyczna czyni zeń prawdziwą „uczczę dla duszy”. Ale na uwagę zasługuje także drugi prezentowany utwór - „Kapuśniaczek” Juliana Tuwima. Niezwykle rytmiczny wiersz autora „Lokomotywy” wymaga nie lada zdolności - nie każdy potrafi bezbłędnie wypowiedzieć w szybszym tempie wers, w którym posłużono się instrumentacją głoskową: „Miasto siec na ukos chlustającą chłostą (...)”.

Autorce niestety nie było dane oglądać występów dwóch pozostałych uczestniczek, które również zakwalifikowały się do kolejnego etapu - Anny Świerczek (kl. I e) i Anny Kolonko (kl. I b), ale z pewnością zaprezentowały się świetnie, skoro zajęły miejsca na samym szczycie podium (odpowiednio: I w Turnieju Recytatorskim i II w Turnieju Poezji Śpiewanej).

Catej trójce gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Ania W.

Rozwinięcie dziesiętne liczby π

Podczas obchodów święta liczby Pi konkurencja polegająca na wypowiedzeniu jak największej ilości cyfr po przecinku tej liczby budzi zawsze wielkie emocje. W tym roku wyniki były niesamowite:

Łukasz Dunat kl. 1f zapamiętał 435 cyfr!

Zapytaliśmy zdobywców trzech pierwszych miejsc o ich metody przygotowania się do tej konkurencji.

Michał Pieczarka kl.3b (3. miejsce - 222 cyfry): Moja technika to po prostu stare dobre odpytywanie przez kolegę i kojarzenie. Liczyłem sobie na palcach dziesiątki, więc najważniejsze było, aby zapamiętać liczby łączące poszczególne dziesiątki.

Izabela Dyrlaga kl. 2d (2. miejsce - 301 cyfr): Wydrukowałam rozszerzenie liczby na kartce i każdą parę cyfr znaczyłam innym kolorem, co pomogło mi je lepiej skojarzyć.

Łukasz Dunat kl. 1f (1. miejsce - 435 cyfr): Poza szkołą zajmuję się beatboxem i postanowiłem to wykorzystać przy nauce. Zacząłem beatboxować rozszerzenie liczby π w określonym rytmie i zauważyłem, że niektóre liczby się rymują, co dodatkowo mi pomogło.

Brawo!

Podróż w czasie... czyli o Olimpiadzie z Języka Łacińskiego

26 stycznia uczniowie naszego liceum Monika Faber, Patrycja Golec i Anna Pępek z kl. 2e oraz Dariusz Cudzych z kl. 3a spróbowali swoich sił w drugim etapie Olimpiady z Języka Łacińskiego we Wrocławiu.

GŁOSKA: Drugi etap, jak to zwykle bywa, jest trudniejszy od pierwszego. Z czym przyszło Wam się zmierzyć we Wrocławiu?

A. Pępek: Tak, był zdecydowanie trudniejszy. W szkole mieliśmy przetłumaczyć frag. „Żywotów sławnych mężów” Korneliusza Neposa, natomiast we Wrocławiu w ciągu czterech godzin musieliśmy dokonać tłumaczenia wybranego tekstu Cezara i dodatkowo rozwiązać liczne zadania gramatyczne, które nie należały do najłatwiejszych.

G: Drugi etap Olimpiady odbył się na Uniwersytecie Wrocławskim w budynku Instytutu Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych. Jakie wrażenie wywarła na Was uczelnia?

P. Golec: Atmosfera w tym miejscu była bardzo przyjazna. Mieliśmy okazję zobaczyć jak funkcjonuje wyższa uczelnia, poznaliśmy wiele interesujących osób, między innymi pana Stanisława Wilczyńskiego, autora naszego podręcznika „Porta Latina”.

G: Olimpiada trwała jeden dzień, jednak pobyt we Wrocławiu był nieco dłuższy. Jak zatem spędziliście czas wolny?

M. Faber: Zobaczyliśmy chyba całe miasto. Najmilej wspominam most z kłódkami (zakochanych) oraz Kamieniczki Jaś i Małgosia, szukanie po mieście krasnali, które są charakterystyczne dla Wrocławia. Oprócz elementów edukacyjnych pojawiła się rozrywka i w tym właśnie tkwi urok takiego wyjazdu.

G: Darek, a jak Ty oceniasz Olimpiadę? Czy było warto spróbować swoich sił w języku, który przez wielu uchodzi za wymarły?

D. Cudzych: Udział w Olimpiadzie to była fantastyczna przygoda! Teraz chciałbym jedynie zachęcić innych, by uczestniczyli w takich przedsięwzięciach. Nic się nie traci, a zyskuje się bezcenne doświadczenia. Olimpiada bardzo mnie zmotywowała do poszerzenia wiedzy z zakresu języka łacińskiego. Na biurku już czekają na mnie nowe lektury. Uważam, że ten język jest bardzo potrzebny i przynosi same korzyści - dlatego nadal powinien być na liście przedmiotów maturalnych, pomimo że pojawiają się informacje o wycofaniu go z egzaminu dojrzałości. (Darek zdaje ten przedmiot na maturze - przypis Głoski)

G: Bardzo dziękujemy za rozmowę! Patrząc na Wasz zapal do nauki, ma się aż ochotę zajrzeć do łacińskich sentencji, niestety, wciąż z przekonaniem, że „scio me nihil scire”...

Magdalena Waligóra

*Scio me nihil scire (łac.) - Wiem, że nic nie wiem.

Sudoku

Po raz kolejny przedstawiamy najpopularniejszą rubrykę w naszej gazetce. Zasady zna już każdy, więc pozostaje nam tylko życzyć powodzenia!

	3				8			1
2								
5			3			7		
	1			5				
	9			2			3	
				4			6	
		8			7			9
								2
6			9				4	

Pytanie miesiąca:

Dlaczego okrągła pizza jest pakowana do kwadratowych pudełek?

[dri:m ti:m]

Opiekun i wydawca:

P. prof. Dominika Kamińska, P. prof. Anna Surowiak

Współpraca:

Izabela Różańska, Magdalena Waligóra

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Martos, Paulina Pajestka, Natalia Raczek,
Marlena Staszek, Leszek Surowiak, Magdalena Wnętrzak,
Anna Worek

Po raz ostatni pisali dla nas:

Natalia Raczek, Leszek Surowiak, Magdalena
Wnętrzak

Korekta:

Anna Worek



Serdecznie dziękujemy za wieloletnią współpracę i życzymy powodzenia na nowej drodze życia :)